

Wyrok z dnia 5 września 2001 r.

II UKN 547/00

Sąd na podstawie art. 286 KPC nie ma obowiązku wezwania biegłych w celu złożenia ustnych wyjaśnień, gdy pełnomocnik strony na rozprawie apelacyjnej nie zgłaszał zastrzeżeń do opinii pisemnej.

Przewodniczący SSN Teresa Romer (sprawozdawca), Sędziowie SN:
Krystyna Bednarczyk, Beata Gudowska.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 5 września 2001 r. sprawy z wniosku Tadeusza D. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych-Oddziałowi w S. o wysokość renty wypadkowej, na skutek kasacji wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 15 grudnia 1999 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny w Katowicach wyrokiem z dnia 15 grudnia 1999 r. oddalił apelację Tadeusza D. od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach z dnia 10 grudnia 1998 r., którym oddalono odwołanie Tadeusza D. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych-Oddziału w S. z dnia 3 czerwca 1996 r., którą organ rentowy nie uwzględnił wniosku skarżącego o podwyższenia pobieranej przez niego renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy spowodowanej wypadkiem przy pracy.

W uzasadnieniu swojej decyzji ZUS podkreślił, że przeprowadzone badania lekarskie nie wykazały, aby następstwa wypadku przy pracy w dniu 11 czerwca 1992 r. uległy pogorszeniu w stopniu powodującym całkowitą niezdolność do pracy. Zgodnie ze stanowiskiem lekarza orzecznika niezdolność ta u badanego występuje, ale jej przyczyną są ogólne zmiany w stanie zdrowia, niezwiązane z wypadkiem.

Sąd Wojewódzki skoncentrował postępowanie dowodowe na ustaleniu związku między całkowitą niezdolnością Tadeusza D. do pracy a wypadkiem przy

pracy w 1992 r. Sąd zwrócił się o wydanie opinii na temat tego związku do biegłych lekarzy ortopedy i neurologa, zażądał akt Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach, a następnie zwrócił się o opinię na temat przyczyn całkowitej niezdolności wnioskodawcy do pracy do Kliniki Ortopedii Ś. Akademii Medycznej. Wyniki tego postępowania dowodowego stanowiły podstawę do ustalenia przez Sąd Wojewódzki, że następstwa wypadku przy pracy nie czynią Tadeusza D. całkowicie niezdolnym do zatrudnienia. Sąd podkreślił, że całkowita niezdolność do pracy spowodowana jest schorzeniami, które nie mają charakteru pourazowego. Odnosząc się do opinii biegłych lekarzy Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, iż powołali się oni także na pozostające w ich dyspozycji dokumenty lekarskie. Analiza tych dokumentów wykazała, że bezpośrednio po wypadku skarżący leczył się w czterech różnych placówkach służby zdrowia, a rozpoznanie stawiane w każdej z tych placówek dotyczyło jedynie urazu kolana. O dolegliwościach ze strony kręgosłupa lędźwiowego wywołanych złamaniem trzonu i kręgu łuku L- 5, które aktualnie skarżący wiąże z urazem powypadkowym, brak jest w dokumentach lekarskich z tamtego okresu nawet wzmianki. Zdaniem biegłych jest mało prawdopodobne, aby żadna z czterech placówek medycznych, w których badany leczył się po wypadku, nie rozpoznała tak poważnego urazu, jakim jest złamanie kręgosłupa lędźwiowego. W opinii Kliniki Ortopedii Ś. Akademii Medycznej uraz tego rodzaju miałby niewątpliwie charakter „wiodący” w porównaniu z urazem kolana.

Sąd Apelacyjny w toku postępowania zasięgnął jeszcze opinii Katedry Medycyny Sądowej Ś. Akademii Medycznej w S., aby uzyskać ocenę, czy i w jakim stopniu następstwa przebytego wypadku stanowią przyczynę całkowitej niezdolności do pracy występującej bezspornie u skarżącego. Trzej lekarze z Katedry Medycyny Sądowej, do której zwrócił się Sąd drugiej instancji rozpoznając apelację, w nadesłanej opinii powołali się między innymi na to, że według podanego przez badanego przebiegu wypadku w dniu 11 czerwca 1992 r. potknął się on w czasie pracy pod ziemią w kopalni „J.”, następnie upadł i uderzył prawym kolanem o twarde podłoże. Wskutek odrzucenia po upadku uderzył silnie w metalowe części przenośnika, „miał zdarte plecy i wszystko go bolało”. Skarżący przyznał w czasie wywiadu udzielonego biegłym z Katedry Medycyny Sądowej, że faktu „odrzucenia”, z którym wiąże uraz pleców, nie zgłosił do protokołu powypadkowego.

Biegli ci uznali, że stwierdzone obecnie następstwa wypadku z dnia 11 czerwca 1992 r., „czynią badanego całkowicie niezdolnym do wykonywania ciężkich

prac fizycznych oraz prac wymagających przyjmowania wymuszonych, niefizjologicznych pozycji. Może on natomiast wykonywać prace lekkie, nie obciążające nadmiernie kręgosłupa oraz kończyn dolnych, zwłaszcza stawu kolanowego prawego”.

Główny Lekarz Orzecznik ZUS zakwestionował tę opinię. Zwrócił uwagę, że jest ona niekonsekwentna, gdyż wydający ją lekarze przyjęli, iż Tadeusz D. jest całkowicie niezdolny do pracy jednakże może wykonywać prace lekkie. Nie wiadomo więc, czy w ocenie biegłych niezdolność skarżącego do pracy jest całkowita, czy częściowa.

Sąd Apelacyjny dokonał oceny całego zebranego w sprawie materiału dowodowego i ustalił, że brak jest podstaw, aby przyjąć, iż to następstwa wypadku przy pracy z 11 czerwca 1992 r. są powodem tego, że wnoszący apelację jest całkowicie niezdolny do pracy. Żadna bowiem z wydanych opinii nie pozwala na uznanie związku całkowitej niezdolności skarżącego do pracy z wypadkiem przy pracy, jakiemu uległ 11 czerwca 1992 r. Sąd powołał się na to, że w Katedrze Medycyny Sądowej Ś. Akademii Medycznej ustalono, iż skutki wypadku powodują uszczerbek na zdrowiu w wysokości około 25-30%, co zaledwie odpowiada dawnym kryteriom inwalidztwa III grupy. Dlatego też, wobec braku podstaw do stwierdzenia związku między całkowitą niezdolnością do pracy a wypadkiem z 11 czerwca 1992 r., Sąd oddalił apelację.

W kasacji pełnomocnik Tadeusza D. zarzucił wyrokowi Sądu Apelacyjnego naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie art. 286 w związku z art. 271 KPC poprzez nie wezwanie na rozprawę biegłych lekarzy celem zadania im pytań „co ma bezpośredni wpływ na rozstrzygnięcie sprawy z uwagi na występujące w opiniach wątpliwości (art. 393¹ pkt. 2 KPC)”. Wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości oraz poprzedzającego go wyroku Sądu I instancji i „przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania”. W uzasadnieniu kasacji podano, że sporne jest, czy skutki wypadku przy pracy jakiemu uległ skarżący 11 czerwca 1992 r. czynią go całkowicie, czy też częściowo niezdolnym do pracy. Zdaniem wnoszącego kasację, skoro biegli w sposób jednoznaczny nie wykluczyli urazu kręgosłupa „w stopniu uniemożliwiającym wykonywanie przez ubezpieczonego cięższych prac i zaliczenie ubezpieczonego do II grupy inwalidów”, to konsekwencją tak opracowanych opinii powinno być wezwanie ich na rozprawę. Według kasacji „ jest zasadą iż po złożeniu opinii pisemnej biegły powinien w każdym wypadku być wezwany na rozprawę”, a „pominięcie wezwania biegłego, który złożył opinię pisemną, jako sprzeczne z zasadą bezpo-

średniości może być podstawą rewizji stosownie do art. 386 pkt 3 czy też uchylenia wyroku vide komentarz do Kodeksu postępowania cywilnego pod redakcją Jodłowskiego t. 2. str. 468".

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:

Wnoszący kasację zdaje się nie dostrzegać różnicy między tym środkiem prawnym zaskarżenia a nie istniejącą instytucją rewizji. Powołany w kasacji art. 386 pkt 3, bez wymienienia aktu prawnego, którego przepis ten dotyczy (jak można się domyślać ze względu na dalszą treść uzasadnienia kasacji, chodziło o kodeks postępowania cywilnego), ma aktualnie całkowicie odmienną treść i dlatego nie może być w ogóle przedmiotem rozważań w niniejszej sprawie jako przepis nieistniejący. Nie wymaga szerszego komentarza, iż nie można skutecznie zarzucić w kasacji Sądowi drugiej instancji naruszenia przepisu, którego nie ma.

Zarzut naruszenia art. 286 KPC polegający na nie wezwaniu biegłych celem uzupełnienia złożonej przez nich na piśmie opinii (chodzi, jak należy się domyślać, o opinię Katedry Medycyny Sądowej Ś. Akademii Medycznej, albowiem ten dowód przeprowadzono w postępowaniu apelacyjnym) mógłby być skuteczny tylko wówczas, gdyby wnoszący kasację wskazał, że niewezwanie na rozprawę lekarzy biegłych, którzy opinię tę wydawali, mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Sąd Najwyższy zauważa, iż art. 286 KPC odnosi się do uprawnienia sądu, który nie porzyskując na pisemnej opinii biegłego, może zażądać od niego dodatkowych wyjaśnień. Żądanie dodatkowych ustnych wyjaśnień od biegłego (czy biegłych) jest więc uprawnieniem sądu. Wnoszący kasację nawet nie uprawdopodobnił, że przedłożona opinia wymagała dodatkowych wyjaśnień, a w konsekwencji nie wezwanie biegłych na rozprawę mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. W kasacji nie tylko nie wykazano tego rodzaju sytuacji ale ponadto z protokołu rozprawy apelacyjnej wynika, iż autor kasacji był obecny na rozprawie apelacyjnej, po której zapadł zaskarżony wyrok, i po odczytaniu opinii biegłych nie zgłosił do niej zastrzeżeń.

Obowiązek przymusu adwokacko-radcowskiego dla sporządzenia kasacji (art. 393² § 1 KPC) wprowadzony został dla zapewnienia właściwego i kompetentnego opracowania skargi kasacyjnej. Dla zachowania formy kasacji nie jest wystarczające ograniczenie się do powołania przepisu art. 393¹ pkt 2 KPC, ale konieczne jest także uzasadnienie podnoszonej podstawy kasacyjnej przez wskazanie nie tylko, które

przepisy zostały naruszone, lecz także na czym to naruszenie polegało oraz jaki mogło mieć ono wpływ na wynik sprawy. Zarzuty kasacyjne powinny być przedstawione tak szczegółowo, aby Sąd Najwyższy miał w nich, bez poszukiwań w aktach sprawy, omówienie wytkniętej wady. Sąd Najwyższy nie może wdawać się w dociekanie zasadności zarzutów skargi kasacyjnej, która nie wskazuje wyraźnie na czym miało polegać nie wypełnienie przez Sąd drugiej instancji właściwych mu zadań. Bez wskazania, iż podane w kasacji przepisy proceduralne nie tylko zostały naruszone, ale jakie to naruszenie mogło mieć wpływ na wynik sprawy ocena zasadności kasacji jest praktycznie niemożliwa .

W rozpoznawanej kasacji, wnoszący ją zarzuca też naruszenie art. 271 KPC nie odnosząc się w ogóle do tego, na czym naruszenie tego przepisu miało polegać oraz jaki mogło mieć wpływ na wynik sprawy.

Ubocznie Sąd Najwyższy zwraca uwagę, że Sąd Apelacyjny analizując opinię biegłych z Katedry Medycyny Sądowej sprawdził przesłanki, jakimi kierowali się biegli i skontrolował prawidłowość ich rozumowania z uwzględnieniem definicji całkowitej niezdolności do pracy zawartej w art. 12 ust. 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. Nr 162, poz. 1118 ze zm.), zgodnie z którą całkowicie niezdolną do pracy jest osoba, która utraciła całkowicie zdolność do wykonywania jakiegokolwiek pracy. Jest rzeczą charakterystyczną, że kasacja nie stawia zarzutu przekroczenia przez Sąd drugiej instancji granicy swobodnej oceny dowodów określonej art. 233 KPC.

Z przytoczonych względów Sąd Najwyższy uznał, że kasacja nie ma uzasadnionych podstaw i na mocy art. 393¹² KPC orzekł jak w sentencji.

=====